

## **„POZNAJ SAMEGO SIEBIE”**

### **(studium filozoficzno-psychologiczno-teologiczne)**

We wszystkich aspektach ludzkiej egzystencji na przestrzeni dziejów świata, w jej rozwoju, przesileniach, upadkach i wzlotach, w sferze materialnej i duchowej, przyrodniczej i społecznej, w dziedzinie polityki, gospodarki i kultury, przemysłu i handlu, na polu nauki i techniki, filozofii i religii, jest człowiek głównym aktorem zjawisk dziejowych i kreatorem swego bytu. Nie wszystko, oczywiście, zależy od niego, ale zależy w bardzo dużym stopniu. To samo dotyczy problematyki sportu i turystyki, jako fenomenów naszych czasów oraz niezwykle ważnych i dynamicznie rozwijających się kierunków aktywności kulturowej i cywilizacyjnej współczesnego człowieka. Czy i w jakim stopniu dziedziny te będą podlegać dalszemu rozwojowi i stawać się prawdziwym dobrodziejstwem ludzkości lub też źródłem problemów i licznych zagrożeń zależy będzie w niemałym zakresie od nas samych oraz naszego rozumienia potrzeb świata i możliwości działań, a przede wszystkim reprezentowanych przez nas ideałów i wartości moralno-etycznych jako najważniejszych czynników ludzkiej cywilizacji i jej postępu. Bo przecież sport i turystyka mogą nadal pomyślnie stwarzać, jak to pięknie ujął w swym przesłaniu programowym prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński, możliwości realizacji wartości wypoczynkowych, poznawczych, moralnych, społecznych, zdrowotnych, agonistycznych, przyjemnościowych, rozrywkowych, rodzinnych, widowiskowych itp., a nawet funkcjonować jako dziedzina uczciwej pracy i płacy, albo też stać się obszarem przeróżnych nieprawidłowości i patologii zarówno w odniesieniu do czynnych uczestników sportu i turystyki, jak i szeroko rozumianych organizatorów tych dziedzin, którzy mogą w pogoni za tak czy inaczej rozumianym zyskiem materialnym dopuszczać się działań powodujących w konsekwencji degradację człowieka jako najwyższej wartości cywilizowanego świata.

Jeśli z ludzkości tkwiącej w naturze ludzkiej oraz naturalnej potrzeby ruchu i odpoczynku wywodzi się zjawisko rekreacji jako sposobu odnowy sił psychosomatycznych człowieka, a sport jest rozwiniętą i kwalifikowaną formą rekreacji, zaś turystyka, generowana nadto przyrodzonym impulsem ludzkiej ciekawości i znajdującym się w człowieku popędem wędrownym

(nomadycznym), jej postacią szczytową, to dlaczego te wspaniałe dziedziny kulturowe, będące znamieniem współczesności, nie miałyby doznawać dalszego i pomyślnego rozwoju oraz dostarczać ludzkości niekwestionowanych przeżyć? A skoro tak dużo zależy od samego człowieka jako podmiotu człowieczeństwa, kreatora dobra, choć także, niestety, i zła, a w szczególności od kierowniczych gremiów sportu i turystyki oraz samych sportowców i turystów, jak również szerokich kręgów działaczy tych dziedzin aktywności ludzkiej, a zwłaszcza od ich wiedzy i doświadczenia, rozumienia stanu rzeczy oraz sprawności intelektualnych, a wreszcie od walorów ideowych, w tym elementów moralno-etycznych i dobrej woli, słowem od potęgi ich ducha, to cóż stoi na przeszkodzie, aby nie poświęcić większej uwagi problematyce samego człowieka, zatem jego aspektom antropologicznym, filozoficzno-psychologiczno-teologicznym? W tej sytuacji, refleksja poświęcona człowiekowi, jego istocie oraz miejscu człowieka na ziemi w czasie i przestrzeni, w szczególności zaś możliwości poznania samego siebie, nie wydaje się zabiegiem mało znaczącym.

### **Kim jest więc człowiek?**

Jedną z pierwszych myśli mądrościowych filozofii greckiej, wyzwalającej się z okowów wszechwładnego mitu antycznej Grecji, reprezentowanej wówczas przez słynnych siedmiu mędrców Hellady, była właśnie znana sentencja Talesa z Miletu (624–547): „poznaj samego siebie” (*gnothi seauton*). Grecki mit religijny płynący z Olimpu, jakże daleki od chrześcijańskiej wiary rozumiejącej (*fides quaerens intellectum*), nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie: „kim jest człowiek” Jakież zresztą wzorce etyczno-moralne ucłowieczające człowieka mogły płynąć z Olimpu i panteonu greckich bogów, którzy najczęściej postępowali gorzej niż istoty ludzkie? Odpowiedzi na pytanie „kim jest człowiek?” należy zatem szukać w innych, bardziej wiarygodnych źródłach.

Z punktu widzenia współczesnej psychologii, człowiek jest zadziwiającym, jak stwierdza prof. Tadeusz Tomaszewski, znakomity, nieżyjący już polski psycholog, „wysocze zorganizowanym systemem włączonym w funkcjonowanie systemów szerszych”<sup>1</sup>. Przedstawia niezwykłą jedność psychosomatyczną i zajmuje wyjątkową pozycję w otaczającym nas świecie. W świecie przyrody jest człowiek „biologicznie najwyższą wartością”<sup>2</sup>. „Człowiek w odróżnieniu od zwierząt, pisze W. J. Wcisło, charakteryzuje się najwyższą złożonością budowy i czynności, zwłaszcza w zakresie systemu nerwowego. Największa jest też u niego zdolność obronna wobec szkodliwych wpływów,

<sup>1</sup> T. Tomaszewski, *Wstęp*, (w:) T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1979, s. 11.

<sup>2</sup> W. J. Wcisło, *Nasz organizm*, Warszawa 1982, s. 6.

a także najwyższa specjalizacja i efektywność działania”<sup>3</sup>. Człowiek zbudowany jest z tych samych elementów materii, co cały otaczający nas świat. „Rozwija się on i funkcjonuje według dziedzicznie zakodowanego wzoru jako nadzwyczaj czujny, sprawny i samoregulujący się przetwarzalnik materii, energii i informacji. Mimo zmiennych wpływów otoczenia utrzymuje on stały wewnętrzny klimat i skutecznie walczy o zaspokojenie swych życiowych potrzeb”<sup>4</sup>.

Człowiek nie jest jednostką wyizolowaną ze świata, lecz powiązaną z otaczającym go światem licznymi współzależnościami, które determinują jego miejsce na ziemi w czasie i przestrzeni, a w konsekwencji także jego zachowanie. Współzależności istnieją nie tylko między człowiekiem, a otaczającym go światem, istnieją także w obrębie samego człowieka, w postaci wpływu ciała na ducha i ducha na ciało. Interesujące są liczne wypowiedzi na temat zależności ciała i ducha starotestamentalnych mędrców judejskich, np. Salomon (971–931) stwierdza: „Umysł spokojny zapewnia cię życie, lecz namiętność toczy członki jak robak”<sup>5</sup>. „Pogodne spojrzenie rozwesela serce, a dobra nowina krzepi kości”<sup>6</sup>. „Miłe słowa są jak plaster miodu, słodyczą dla duszy i lekarstwem dla ciała”<sup>7</sup>. Współzależności między ciałem a duchem podkreślał również Arystoteles (384–322), co wynikało zresztą z jego poglądu na strukturę bytu, składającego się m.in. z materii i formy. Uważał bowiem, że materia jest podstawą istnienia bytu, a forma decyduje o tym, że byt jest tym, a nie innym bytem. Jednakże ani materia ani forma nie są odrębnymi bytami (substancjami), lecz pierwiastkami (składnikami) bytu, gdyż połączenie dopiero materii i formy tworzy określony, pojęty całościowo byt<sup>8</sup>. Podobnie podkreślał tę zależność św. Tomasz z Akwinu (1225–1274), uważając w ślad za Arystotelesem, że ciało i dusza nie są odrębnymi substancjami, lecz dwoma czynnikami (pierwiastkami) jednej psychofizycznej substancji człowieka. I jakkolwiek duszy nadawał, pod przemożnym wpływem św. Augustyna (354–430) i wbrew poglądom Arystotelesa, dominujące stanowisko jako formy substancjalnej ciała, to jednak przyznawał, że funkcje duszy (np. myślenie) przebiegają lepiej w sprawnie funkcjonującym ciele, w przeciwieństwie do ciała w stanie choroby, gdyż miało to dowodzić ścisłego połączenia ciała i duszy, a więc współzależności psychosomatycznej<sup>9</sup>. Znane są także liczne przysłowia i maksymy rzymskie na temat psychosomatycznej współzależności ciała i ducha, np. *Mens sana in corpore sano* (w zdrowym ciele zdrowy

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 9.

<sup>5</sup> Prz 16, 24.

<sup>6</sup> Prz 15, 30.

<sup>7</sup> Prz 16, 24.

<sup>8</sup> Por. M. Rode, *Zarys dziejów myśli filozoficznej*, Warszawa 1984, s. 77.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 185.

duch), *non vivere, sed valere vita* (nie życie, lecz zdrowie jest życiem), „*Si tibi deficiant medici, medici tibi fiant haec tria: Mens laeta, requiem, moderata diaeta* (jeśliby ci zabrakło lekarzy, lekarzami niech będą dla ciebie te trzy rzeczy: pogodny umysł, odpoczynek, umiarkowana dieta). Na stanowisku monistycznej koncepcji antropologicznej, akcentującej jedność psychosomatyczną człowieka, stała myśl filozoficzna i teologiczna starotestamentalnego judaizmu i wczesnego chrześcijaństwa.

Pismo Święte określa człowieka jako byt świadomy, osobowy i rozumny, wywodzący się w całości z Boskiej kreacji, utworzony przez Boga z „prochu” tej ziemi „na obraz i podobieństwo” Boże<sup>10</sup>, ożywiony Boskim „tchnieniem życia”, będący zwieńczeniem, koroną, Bożego stworzenia, osobą powołaną „do dobrych uczynków”<sup>11</sup>, uczynioną człowiekiem „prawym”<sup>12</sup>, kreatywnym, wolnym i odpowiedzialnym, „niewiele mniejszym od Boga”<sup>13</sup>, uwiecznionym „chwałą i dostojnością”<sup>14</sup>. Dlatego wspomniana wyżej monistyczna koncepcja człowieka, postulowana przez Biblię, nakazuje z szacunkiem odnosić się nie tylko do jego sfery psychicznej, ale także strony somatycznej, chociaż źródłem wielkości i kreatywności człowieka jest ludzka psyche, a zwłaszcza jej piętro najwyższe, jakim jest ludzki rozum. To właśnie dzięki niemu stał się człowiek, w swej istocie, przede wszystkim osobą (personą), czyli jedyną w swoim rodzaju osobowością. Czym jednak jest ludzka osobowość? Jaka jest jej natura, struktura i znaczenie?

## Osobowość

Przez osobowość (*personalitas*) rozumieć należy, według H. J. Eysencka, „względnie stałą i trwałą organizację charakteru, temperamentu, intelektu oraz konstytucji fizycznej osoby, determinującą specyficzny sposób przystosowania się jednostki do otoczenia”<sup>15</sup>. Według Lidii Uszkiewicz, osobowość „to całokształt cech temperamentu, charakteru i intelektu”<sup>16</sup>, zaś prof. Tadeusz Bilikiewicz, nieżyjący już znakomity polski psycholog i psychiatra, jest zdania, że w skład osobowości wchodzi trzy struktury psychiczne pozostające ze sobą w ścisłym związku czynnościowym i tworzące jedną całość, a mianowicie „intelekt, uczucia i wola”<sup>17</sup>

---

<sup>10</sup> Por. Rdz 1,27; 2,7.

<sup>11</sup> Ef 2,10.

<sup>12</sup> Koh 7,29.

<sup>13</sup> Ps 8,6.

<sup>14</sup> Ps 8,6.

<sup>15</sup> J. J. Eysenck, *The Structure of Human Personality*, London 1970, s. 29; Por. Z. Łyko, *Elementy psychologii ogólnej*, ChAT, Warszawa 1989, s. 254.

<sup>16</sup> L. Uszkiewicz, *Zarys psychiatrii sądowej*, UW, Warszawa 1979, s. 27.

<sup>17</sup> T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, PZWL, Warszawa 1973, s. 178.

Godzi się w tym miejscu przytoczyć również bodajże najznakomitszą definicję osobowości, jaką podał Boecjusz (480–525), wybitny filozof chrześcijański wczesnego średniowiecza, który stwierdził, że *persona est naturae rationalis individua substantia*<sup>18</sup>, czyli że „osobą jest jednostkowa substancja natury rozumnej”, przez co zwrócił uwagę na najważniejszy faktor ludzkiej osobowości, jakim jest, w ujęciu antropologiczno-personalistycznym, ludzki rozum, który: po pierwsze, umożliwia abstrakcyjne (pojęciowe) myślenie, po drugie, decyduje o najwyższych formach uczuciowości (tzw. uczuciowości intelektualizowanej lub intencjonalnej) oraz po trzecie, umożliwia podejmowanie świadomych i celowych (antycypowanych) decyzji. Czynniki te właśnie wyróżniają człowieka z całego świata zwierząt.

Jednakże, podobnie jak centralny system nerwowy posiada budowę piętrową (rdzeń kręgowy, pień mózgu i kora mózgowa), tak również osobowość jest zbudowana w formie piętrowej i składa się ze struktur niższych i wyższych oraz struktury najwyższej.

Niższymi i podstawowymi strukturami osobowości, jakby jej elementarnym tworzywem, są: po pierwsze, rozum, czyli procesy poznawcze, po drugie, uczucia, czyli procesy emocjonalne, i po trzecie wola, czyli procesy motywacyjno-decyzyjne. Rozum jest źródłem niezwykłego i niepojętego zjawiska, jakim jest świadomość, oraz procesów poznawczych, do których zaliczamy: wrażenia, spostrzeżenia i wyobrażenia oraz myślenie, będące typowo ludzką i najwyższą formą procesów poznawczych, polegającą na umiejętności tworzenia pojęć oraz przetwarzania informacji zawartych we wrażeniach, spostrzeżeniach, wyobrażeniach i pojęciach. Bez myślenia abstrakcyjno-pojęciowego rozumu nie byłaby do pomyślenia ludzka kreatywność, a także nie byłoby możliwe wyobrażenie ludzkiej osobowości<sup>19</sup>. Uczucia są synonimem emocji, a w sensie szczególnym reprezentują ich najwyższą formę, występującą w postaci tzw. uczuciowości najwyższej (intencjonalnej, intelektualnej) stanowiącej ważny element ludzkiej osobowości, w przeciwieństwie do uczuciowości pierwotnej, protopatycznej (czyli popędowo-instynktownej) i uczuciowości archaicznej (czyli prelogicznej, władczej, rozwijanej na podłożu odruchowości bezwarunkowej). Uczuciowość najwyższa (intelektualizowana) jest z kolei źródłem twórczości kulturowej człowieka<sup>20</sup>. Do uczuć pierwotnych (protopatycznych) należą: głód, pragnienie, popęd płciowy, potrzeba wyładowania ruchowego, dążność ku ciepłu i światłu, pragnienie snu i odpoczynku, popęd samozachowawczy, itd. Do uczuć archaicznych (prelogicznych) należą: zazdrość, pożądanie płciowe, nienawiść, chciwość, pragnienie zemsty, gniew, popęd seksualny i rodzinny, uczucia magiczne (wiara

<sup>18</sup> Boetius, *Liber de persona et duobus naturae*, PL, tj. 64 kol. 1343 C, za M. Gogacz.

<sup>19</sup> Por. Z. Łyko, dz. cyt., s. 115–179.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 181–206.

w zabobon) itd. Do uczuciowości najwyższej (intelektualizowanej) należą: zaciekawienie teoretyczno-naukowe, przyjaźń, miłość uwznioślona, uczucia patriotyczne, społeczne, estetyczno-artystyczne, wstydlivość, zamiłowanie do czystości i ładu, uczucia moralne, religijne, poczucie wzniosłości, radość twórcza, poczucie obowiązku i sprawiedliwości, uczucia humanitarne, itd.<sup>21</sup>. Wola jest z kolei synonimem procesów motywacyjno-decyzyjnych, czyli zdolności do świadomego i celowego, czyli antycypowanego, działania oraz sensownej autodeterminacji<sup>22</sup>.

Podstawowe struktury osobowości tworzą psychiczne struktury wyższego rzędu, w całym słowa tego znaczeniu osobowościowe, w postaci: po pierwsze, temperamentu, po drugie, charakteru, po trzecie, intelektu, które są, jak stwierdza Tadeusz Bilikiewicz, „trwałymi właściwościami jednostek żyjących, dzięki którym zjawiska psychiczne powstają i dzięki którym mają taki, a nie inny przebieg lub wygląd<sup>23</sup>. Temperament można by określić jako psychiczną strukturę osobowości, w której przeważa element emocjonalny<sup>24</sup>, charakter, jako psychiczną strukturę osobowości, w której przeważa element wolicjonalny, motywacyjno-decyzyjny<sup>25</sup>, a intelekt (inteligencję), jako psychiczną strukturę osobowości, w której przeważa element poznawczy<sup>26</sup>.

Struktury wyższe nie egzystują jednak samoistnie, samodzielnie i niezależnie, lecz podlegają integracji w najwyższym pięttrze osobowości ludzkiej, którym jest jaźń, będąca tą strukturą psychiczną człowieka, która występuje w postaci indywidualnego poczucia własnego „ja”, jak również w świadomości posiadania osobistej podmiotowości, czyli bycia osobą, podmiotem swych myśli, uczuć i woli, poznaniem samego siebie i swej osobowości, tj. własnej osoby<sup>27</sup>. Jaźń jest strukturą psychiczną, w której przeważa, oprócz elementów temperamentalnych (emocjonalnych), charakterologicznych (wolicjonalnych) i intelektualnych (poznawczych), element podmiotowościowy jako czynnik zwierzchni, integrujący wszystkie władze psychiczne i element dominujący ludzkiej osoby<sup>28</sup>.

## Jaźń

Jaźń, będąc najwyższą, centralną i autonomiczną strukturą ludzkiej osobowości oraz podmiotem zjawisk psychicznych człowieka zasługuje na szcze-

---

<sup>21</sup> Por. I. Redlińska, *Lepsza strona człowieka*, „Rzeczpospolita” 22 lipca 2004, s. A8.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 209–244.

<sup>23</sup> T. Bilikiewicz, dz. cyt., s. 1.

<sup>24</sup> Por. Z. Łyko, dz. cyt., s. 267.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Por. Z. Łyko, dz. cyt., s. 276.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 276.

gólne uwzględnienie. W jaźni bowiem skupia się, jakby w soczewce, cały człowiek i jest takim, jaka jest jego jaźń, tzn. świadomość samego siebie.

Jaźń nie jest wyłącznie najniższą formą świadomości, występującą w postaci przytomności (czyli orientacją sensoryczno-motoryczną w czasie i przestrzeni typową dla świata zwierząt), czy nawet jej formą wyższą, występującą w postaci wewnętrznej reprezentacji rzeczywistości (przekazywanej przez wrażenia, spostrzeżenia, wyobrażenia i myślenie, emocje i decyzje woli), lecz jest jeszcze wyższą formą świadomości, bo świadomością własnej świadomości, tzn. tego faktu, że się jest bytem posiadającym poczucie indywidualnego istnienia i działania. I wreszcie jest jaźń najwyższą i szczytową jej formą występującą w postaci możliwości rozumienia i realizowania własnego miejsca na świecie w aspektach swego życiowego posłannictwa, wyrażającego się w ideowej, czyli światopoglądowej, orientacji, będącej natury rzeczy jakby światłem przewodnim ludzkiego życia. Czy w tej sytuacji może jaźń nie przedstawiać najważniejszego, centralnego, naczelnego, autonomicznego i zwierzchniego czynnika ludzkiej osobowości jako podmiotu osobniczego życia ze wszystkimi jego personalistycznymi przejawami istnienia i wartości? To przecież jaźń jest przede wszystkim podmiotem poznania tego, co jest moim własnym „ja”, oraz tego, co nie jest moim „ja”<sup>29</sup>, jak również tego, jakie jest, i jakie powinno być, moje miejsce na świecie, mój życiowy cel i mój osobisty stosunek do życia, do siebie samego, otoczenia społecznego i przyrodniczego oraz autorytetów moralnych i metafizycznych.

Z punktu widzenia nauk psychologicznych istota jaźni sprowadza się właściwie do dwóch znamion szczególnych. Pierwszym znamieniem jaźni jest jej integralność, czyli wewnętrzna jedność, a drugim, tożsamość, czyli niezmienność i trwałość w czasie. „Ciągłość jej tożsamości, stwierdza Tadeusz Bilikiewicz, od zarania jednostkowego bytu opiera się na danych pamięciowych. Czujemy się identycznie z sobą głównie dzięki pamięciowemu zjawisku ciągłości jaźni. Nieustająca przemiana materii doprowadza wszak do doszczętnej wymiany wszystkich elementów ustroju żywego, prawdopodobnie wielokrotnie od narodzenia do śmierci osobnika; zmieniają się też do niepoznaki kształty ciała, zmienia się psychika, zmieniają się stosunkowo najtrwalsze jej formy, jak osobowość, charakter, temperament, ale wśród tych przemian pozostaje podmiotowa trwałość, ciągłość i tożsamość naszej jaźni”<sup>30</sup>. Synonimem jaźni jest pojęcie „własnego ja”, występujące również w postaci „obrazu własnej osoby” albo „obrazu samego siebie”<sup>31</sup>.

Jaźń jako najwyższa struktura osobowości, podmiot zjawisk psychologicznych i wizerunek (obraz) samego siebie, obdarzona została przez Stwórcę

---

<sup>29</sup> Por. WEP, t. 5, s. 246.

<sup>30</sup> T. Bilikiewicz, dz. cyt., s. 38.

<sup>31</sup> Por. tamże.

szczególnymi atrybutami, zdolnościami i potencjami decydującymi nie tylko o wielkości ontycznej człowieka, ale także o jego olbrzymich możliwościach egzystencji i działań na zewnątrz. Dynamizmami tymi są: po pierwsze, samoświadomość, po drugie, samoocena, po trzecie, samokontrola, po czwarte, samoregulacja i po piąte, samorealizacja.

Samoświadomość jest to, jak zaznaczono, nie tylko poczucie przytomności, ale także świadomość swej świadomości oraz jej formy szczytowej w postaci świadomości swego miejsca na ziemi w czasie i przestrzeni, czyli ideowej orientacji osoby ludzkiej. W tej sferze olbrzymią rolę odgrywają procesy poznawcze i ich wieloaspektowe wymiary, łącznie z konsciencją, czyli współwiedzą moralną, reprezentowaną przez ludzkie sumienie. Samoocena jest to zdolność do określenia swojej osobistej kondycji fizycznej, psychicznej i duchowej (moralnej), jak również poczucia własnej wartości, a w konsekwencji, samoakceptacji, przy czym czynniki, które je obniżają budzą silne emocje ujemne w postaci lęku, wstydu i poczucia winy lub agresji, natomiast czynniki, które je podnoszą budzą silne emocje dodatnie w postaci zapału i nowych porywów ducha. Szczególnym przejawem tej sfery funkcjonalnej jaźni jest, wspomniane już, sumienie jako współwiedza (*conscientia*) polegająca na zdolności moralnej oceny swego postępowania i postępowania innych. Samokontrola polega na zdolności samoczynnego, świadomego lub podświadomego, kontrolowania wszystkich mechanizmów psychosomatycznych, w tym szczególnie fizjologicznych, zapewniających funkcjonalność i egzystencję ustroju. Samoregulacja polega z kolei na możliwości podporządkowania różnych sprzecznych pragnień i impulsów jednej generalnej strategii ideowej, która zależy, w dużym stopniu, od dojrzałości duchowej człowieka oraz równowagi psychicznej jego struktur poznawczych, emocjonalnych i wolicjonalnych oraz wyznawanego światopoglądu. Samorealizacja jest to możliwość świadomego, własnowolnego (autonomicznego) i celowego, tj. rozumnego, czyli sensownego i autodeterministycznego urzeczywistnienia własnej wizji świata i życiowego posłannictwa w granicach przyjętych i wyznawanych ideałów oraz uznanych przez siebie zasad współżycia społecznego<sup>32</sup>.

Władzą urzeczywistniającą wszystkie wspomniane wyżej atrybuty, możliwości i potencje jaźni, będącej najwyższym piętnem ludzkiej osobowości, jest wola, która stanowi dominujący czynnik decydujący o istocie osobowości i jej ocenie, ponieważ o tym, jakim jest człowiek nie świadczy wyłącznie jego wiedza, ani też przeżywane emocje, ale własne postawy, a więc manifestacje zewnętrzne decyzji woli.

---

<sup>32</sup> Por. Z. Łyko, dz. cyt., s. 278.

## Uwagi końcowe

Osoba ludzka jako struktura psychosomatyczna, zorganizowana, rozumna i dynamiczna, wewnętrznie zhierarchizowana i zintegrowana oraz autonomiczna, posiada, w optymalnym układzie rzeczy, wszelkie dane psychosomatyczne, strukturalno-funkcjonalne i ideowe, aby być podmiotem własnych decyzji oraz działań w wymiarze indywidualnym i społecznym, a w konsekwencji także praw i obowiązków oraz osiągnięć życiowych i odpowiedzialności. W tym stanie posiada, z natury rzeczy, znajomość czynu (lub zaniechania) i może pokierować swym postępowaniem. Jest osobą, i osobowością, w całym słowa tego znaczeniu. Osobą rozumną, kreatywną i odpowiedzialną, ubogacaną wieloma niezwykłymi możliwościami egzystencji i służby. Doprawdy, jakże wiele zależy od człowieka jako podmiotu swej osobowości, własnych procesów poznawczych, emocjonalnych, wolicjonalnych i wizji świata. Na czoło zagadnień wysuwa się jednak piękna idea *poznania samego siebie*, czyli swej osobowości i jej istoty, swych walorów i potencji, a nade wszystko rozwinięcia najwyższego stopnia swej świadomości w postaci prawidłowo ukształtowanej, w oparciu o najwyższe humanistyczne i metafizyczne wartości, ideowej orientacji życia i postępowania jako myśli przewodniej swojej życiowej misji.

Zrozumienie ideałów, wielkości i dobrodziejstw sportu i turystyki oraz ich zagrożeń, a także systematyczne realizowanie poznanych wartości w indywidualnej działalności zawodowej i społecznej z pewnością stanowić będzie pozytywny wkład w rozwój tych wielkich zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych czasów nam współczesnych.